

Dzień, w którym ryby odzyskały swoje kolory, czyli okropna historia Franka Pióropłetwego

Dawno, dawno temu, dawniej niż potraficie sobie wyobrazić, wszystkie ryby w morzu były tego samego szarego koloru. Smutnego, nieciekawego szarego koloru. Nigdzie nie można było dostrzec ani jednej rybki innego koloru - ani jednej żółtej, ani jednej czerwonej, a już na pewno ani jednej niebieskiej.

Jak to możliwe? - zapytacie. Właściwie można to nazwać wypadkiem przy myciu. Albo raczej wypadkiem przy szorowaniu. Albo też, ściślej rzecz ujmując, był to wypadek przy szorowaniu z użyciem zbyt dużej ilości mydła. A było to tak: Franek Pióropłetwy, który był bardzo zawiadłąką rybką, po zabawie z kolegami na rybnym podwórku (które ludzie nazywają rafą koralową) wrócił do domu CAŁY brudny! Mama Franka, jak się domyślacie, nie była zadowolona. Od razu złapała wiadro pełne gorącej wody z mydłem, by porządnie wyszorować swojego urwisa.

Zapomniała jednak o tym, że to nowe mydło niezwykle skutecznie wszystko wybiela i ma specjalną formułę usuwającą brud, a więc jest idealne do prania bardzo zabrudzonych podkoszulek, ale nie do mycia ryb! Po zakończeniu szorowania, okazało się, jak się pewnie domyślacie, że Frankowi zmyły się wszystkie kolory! A ponieważ wszystkie ryby pływały w tej samej wodzie, a mydło było bardzo silne, kolory straciła też mama Franka, jego bracia, ciotka, sąsiedzi i wiele innych ryb. Nagle okazało się, że nie ma już żadnej kolorowej

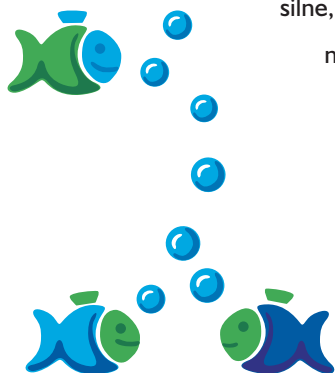
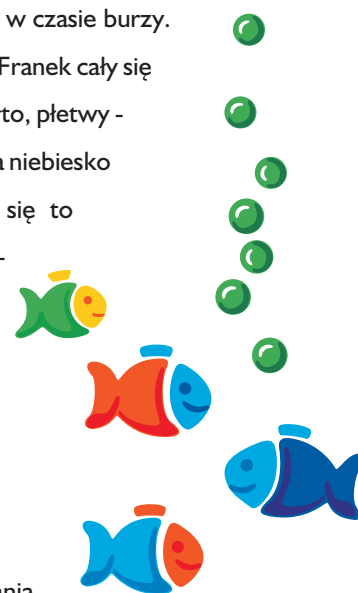
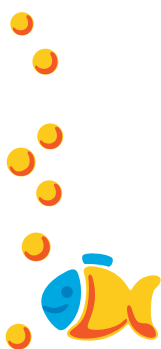
ryby w całym morzu, wszystkie są szare i niczym się od siebie nie różnią.

Nastaly bardzo smutne i ponure dni i tygodnie. W końcu jednak rybom udało się odzyskać kolory! Oto jak do tego doszło. Nie, nie, nie przebrały się w kolorowe kostiumy - po prostu się pomalowały. Franek Pióropłetwy miał wielkie wyrzuty sumienia z powodu tego, co się stało, bo wiedział, że to głównie jego wina. Pewnego dnia znalazł na dnie morza mnóstwo puszek z farbą, które prawdopodobnie wypadły z jakiegoś statku w czasie burzy.

Nie namyślając się długo, Franek cały się pomalował: twarz - na żółto, płetwy - na czerwono, a resztę - na niebiesko bardzo sztywnie. Tak się to wszystkim rybom spodobało, że też zapragnęły być znów kolorowe. Na szczęście farb było pod dostatkiem i każdy mógł się pomalować tak, jak chciał.

Po dwóch dniach malowania podwodny świat stał się jak dawniej, a może nawet jeszcze bardziej kolorowy i wesoły.

Na pamiątkę dnia, w którym odzyskały kolory, ryby obchodzą co roku Dzień Bez Mycia. Woda w morzach i rzekach jest wtedy szarobura. Tego dnia ryby nie myją się przez cały dzień i cieszą się ze swoich pięknych barw.



NUK
SEIT 1956 EST.

Zrozumieć życie